

ROSJA PRZEKAŻE ASADOWI SYSTEMY S-300?

Nie milkną echa incydentu z rosyjskim samolotem wojskowym Ił-20, zestrzelonym u wybrzeży Syrii. Według dziennika "Kommiersant" Rosja może w tym kraju rozlokować systemy obrony przeciwlotniczej S-300.

Informacje moskiewskiej gazety mają pochodzić od wysokiej rangi rosyjskich źródeł wojskowych.

Według tego źródła w razie rozlokowania w Syrii systemów S-300 jej przestrzeń powietrzna będzie osłaniana "nie tylko przestarzałymi systemami obrony przeciwlotniczej, ale i bardzo skuteczną modyfikacją S-300". Zdaniem tego źródła przydzielenie rosyjskich oficerów do każdej syryjskiej załogi obsługującej S-300 pomoże zmniejszyć prawdopodobieństwo incydentów. Jeśli S-300 znajdą się w Syrii, to stanie się to "poważnym argumentem dla izraelskiego lotnictwa wojskowego na rzecz zrezygnowania z przeprowadzania ostrzałów w Syrii" - dodał rozmówca "Kommiersanta".

W zeszłym tygodniu nad Morzem Śródziemnym zestrzelony został zwiadowczy Ił-20, który wracał do rosyjskiej bazy na terenie Syrii. Samolot został strącony pociskiem syryjskiej obrony przeciwlotniczej, czyli sił rządowych, których sojuszniczką jest Rosja. W zbliżonym rejonie i czasie izraelskie myśliwce przeprowadzały ostrzał celów na terenie Syrii. Resort obrony Rosji oskarżył izraelskie lotnictwo o spowodowanie incydentu z Ił-20, Izrael temu zaprzecza. Wiele okoliczności incydentu przytaczanych przez rosyjskie media niezależne wskazuje, że mogło do niego dojść na skutek błędów działań syryjskiej obrony przeciwlotniczej.

Czytaj też: [Dowódca izraelskich sił powietrznych poleci do Moskwy w związku z zestrzeleniem Ił-20](#)

Źródło nie precyzuje, który dokładnie typ systemów S-300 miałyby znaleźć się w Syrii. Są to systemy przeciwlotnicze zdolne do przechwytywania celów (pocisków balistycznych lub samolotów) lecących na wysokościach od 10 do 30 tys. metrów, maksymalny zasięg wykrywania lecących celów ma wynosić do 400 km.